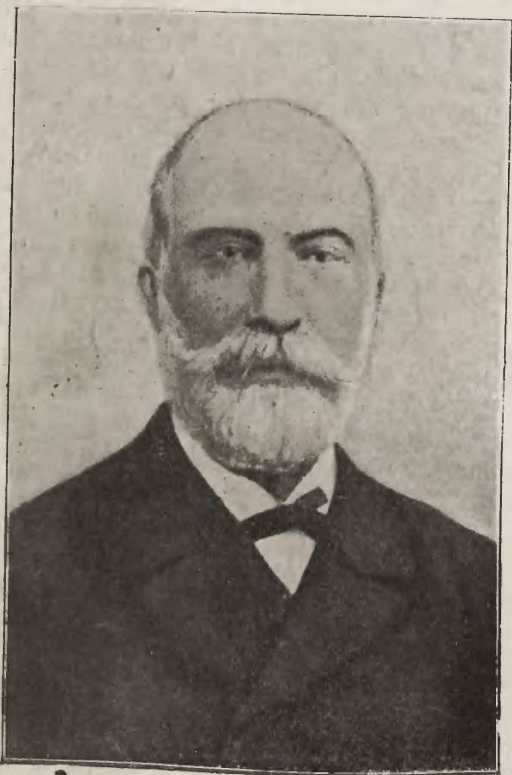


Zmiana gabinetu we Francji.

Dotychczasowy prezydent ministrów we Francji Sarrien ustąpił nagle, a z nim podało się do dymisji całe ministerium. Nie oczekiwano tego rodzaju rozwiązania przesilenia, spodziewano się



Zmiana gabinetu we Francji: Ustępujący prezydent ministrów francuskich, Sarrien.

bowiem, że ustąpienie Sarriena spowoduje tylko zmianę prezydium oraz ministra sprawiedliwości. Było to tem prawdopodobniejsze, iż gabinet posiadał zaufanie większości Izby i usunięcie się Sarriena nie było wywołane względami politycznymi. Stało się inaczej i zgodnie z rozpowszechnionem zdaniem, iż człowiek o tak wyraźnie zarysowanej

fizyognomii politycznej, jak dawny redaktor dziennika „Aurore“ Jerzy Clemenceau, zapragnie nadać gabinetowi, na którego czele ma stać, oblicze bardziej odpowiadające jego ideom i kierunkowi. Dymisję więc całego gabinetu należy uważać jako rozwiązanie rąk przyszłemu gabinetowi. Korzystając z tego kryzysu usuwa się z gabinetu Bourgeois, zostaną zaś podobno nadal ministrowie Briand, Ruan i Doumergue. Clemenceau, jak słyhać, ma oprócz prezydium objąć tekę wojny w miejsce Etiennea, a powołać do swego gabinetu dawnych przyjaciół i współpracowników redakcyjnych, Piquarda i Vivianiego: pierwszy ma być ministrem spraw zagranicznych, drugi obejmie tekę sprawiedliwości lub handlu.

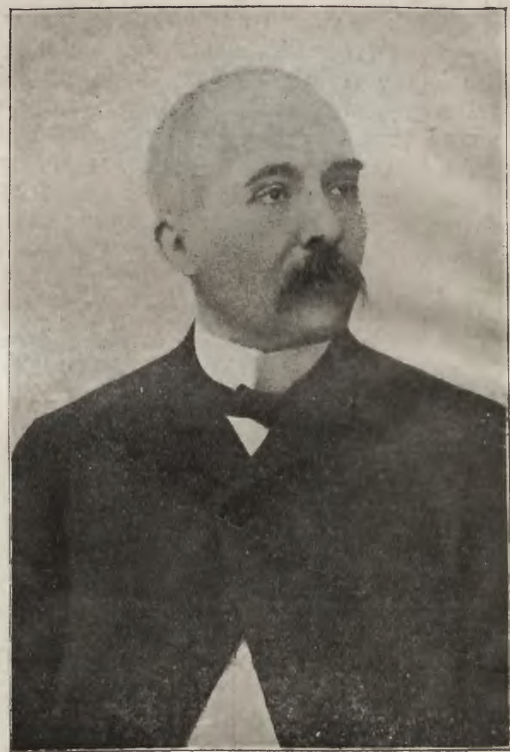
Rzecz charakterystyczna, że na czele nowego rządu we Francji staje publicysta, o którym Czytelnicy, zajmujący się bliżej polityką światową, muszą pamiętać zapewne, iż uchodził on za groźnego „obalacza gabinetów“ i istotnie obalił już wielu ministrów, przyczyniając się często najbardziej do upadku tego lub owego gabinetu. Ostatecznie i Sarrien ustąpił poniekąd przez Jerzego Clemenceau, który dziś po nim objął ster rządów w Paryżu

Bandyci na Nalewkach.

Przed tygodniem dzielnica żydowska w Warszawie, Nalewki i Nowolipie, była widownią prawdziwej walki bandytów z wojskiem, w następstwie takiego oto wydarzenia:

Przed południem inkasent zarządu tramwajowego p. Migdalski, przewoził z remizy do głównej kasy 2000 rubli, jadąc tramwajem w towarzystwie dwóch jeszcze funkcyjaryuszów kolei konnej. W ulicy Świętojerskiej podbiegło do wozu na przystanku 20 młodych ludzi z rewolwerami w ręku. Zwrócili się odrazu do Migdalskiego, żądając pieniędzy. Grożąc bronią, odebrali dwie torby skórzane z pieniędzmi, a funkcyjaryuszów tramwajowych, stających w obronie inkasenta, ogłuszali uderzeniem rękąjścią rewolweru po głowie. Z łupem rozbiegli się. Dwaj wpadli na Nowolipki, a

wtedy policyant koło bazaru miejskiego, słysząc alarm, strzelił do uciekających, na co jeden z bandytów porzucił ciężką torbę z pieniędzmi, drugiego zaś przychwycił goniący policyant mimo strzałów i odebrał drugą torbę. Wojsko z przed koszar bliższych dało salwę w stronę Nalewek. Inni bandyci



Zmiana gabinetu we Francji: Następca Sarriena, nowy prezydent ministrów, Jerzy Clemenceau.

wówczas wpadli do bramy domu pod l. 2 przy Nowolipkach i zatarasowali się tam, strzelając z rewolwerów do oblegającego dom ten wojska. Ostrzeliwanie kamienicy z karabinów, trwało długo i dopiero po 100 strzałach, żołnierze wkroczyli na podwórze, by ująć rannych bandytów. Broniących się wojsko dobiło bagnetami. Strzelanina długo-



Bandyci na Nalewkach: Napad 20 bandytów uzbrojonych na Świętojerskiej w Warszawie na inkasenta zarządu tramwaju Migdalskiego, w następstwie czego od kul rewolwerowych i karabinowych padło kilkunastu rannych i kilku zabitych.